

Dzielnica Pierwsza

pismo lokalne



W numerze:

Wsi do Tramwaju Patriotycznego
Zielona czytelnia

Czy reorganizacja ruchu w centrum odbędzie się kosztem mieszkańców Dzielnicy I?
Przewrót mieciowy



Wsi do Tramwaju Patriotycznego

Wiwat maj, trzeci maj! Słowa te niedawno rozbrzmiewały w ka dym zak tku kraju. Mimo e od dnia uchwalenia pierwszej w Polsce i drugiej na wiecie ustawy zasadniczej – Konstytucji 3 maja, min ło ju 222 lata, dzie ten obchodzony jest w całym kraju bardzo uroczy cie. W Krakowie od kilku lat tego dnia ulice przemierza biało-czerwony Tramwaj Patriotyczny.

Patriotyczne pochody i uroczyste mMsze wi te upami tniaj ce to wielkie wydarzenie to s tradycyjn a cz ci obchodów wi ta Konstytucji 3 mMaja. Przy tej okazji, jak co roku, na ulice Krakowa wyjechał Tramwaj Patriotyczny. Zarówno mieszkań cy, jak i tury ci mieli dzi ki temu okazj wspólnie z młodzie za-
piewa polskie pie ni patriotyczne i historyczne. Dla tych, którzy nie byli nale ycie przygotowani do obchodów, organizatorzy przewidzieli piewniki, plakietki, ulotki i biało-czerwone chor giewki. Roz piewany, patriotyczny konwój przejechał ulicami Starego Miasta mi dzy godzin 10.30 a 14.00, pokonuj c tradycyjn ju tras z spod Poczty Głównej, przez przystanki Plac Wszystkich wi tych, Filharmonia, Bagatela,



Dworzec Główny, zataczaj c koło z powrotem pod Pocz Główn .
— Tramwaj Patriotyczny po raz pierwszy pojawił si na ulicach Krakowa w 2006 roku jako cz inicjatywy „Młodzie Pami ta”. Od tej pory co roku towarzyszy mieszkań com w obchodach wi ta Konstytucji 3 mMaja. Teraz ju jest to wydarzenie rozpoznawalne, nie musimy go nagła nia , bo mieszkań cy je

kojarz , odbywa si zwykle w tych samych godzinach, wi c tym łatwiej je o nim zapami ta . Co istotne, coraz wi cej osób wł cza si w nasze działania. Jest coraz wi cej młodzie y, zarówno tej, która piewa w tramwaju, jak i ochotników rozdaj cych materiały i ulotki na ulicach. W tym roku było ponad 400 osób z 15 szkół – mówi organizator inicjatywy Mariusz Cupiał z Centrum Młodzie y im. dr. Henryka Jordana.

W tramwaju w tym roku wyst pił zespół „Kolorowe Nutki” z Młodzie owego Domu Kultury im. Janusza Korczaka pod kierunkiem Anny Koszycarz, zespół „Małe Słowianki”



z Centrum Młodzie y im. dr. Dr Henryka Jordana w Krakowie prowadzony przez Ann Korczakowsk , oraz zespół „Triolki” z Powiatowego Centrum Kultury z Rabki-Zdroju pod przewodnictwem Piotra Burcana. Uroczysto u wietniła równie obecno chórów, takich jak „Jaszczwóry” z IV Liceum Ogólnokształc ego im. Tadeusza Ko ciuszki prowadzonej przez Dorot Kondraciuk oraz czy chóru z Gimnazjum nr 24 im. Juliana Ursyna Niemcewicza.

Marzena Rogozik

Zdj cia: Anna Szcz sny, Centrum Młodzie y im. dr. H. Jordana



KALENDARIUM:

Było:

- Jak co roku 3 maja na Rynku Głównym odbyły się uroczyste obchody w rocznicę pierwszej polskiej ustawy zasadniczej – Konstytucji 3 maja, pod hasłem „za3MAJsi”. Prócz oficjalnych ceremonii i mszy w tej na Wawelu organizatorzy przewidzieli gry i zabawy dla dzieci oraz musztrę paradną na Rynku Głównym.
- Swoje w tym roku mieli również studenci. W tym roku krakowskie juwenalia rozpoczęły się zaraz po majowym weekendzie. W dniach 6–12 maja krakowscy studenci pojawili się na Rynku Głównym i w klubach studenckich. Parady, marsze, koncerty i oczywiście imprezy w akademikach mogły odbywać się zupełnie legalnie, studenci nie musieli obawiać się interwencji służb.
- Po beztrudnej zabawie czas wrócić do nauki. Uniwersytet Rolniczy im. H. Kołłątaja był organizatorem tegorocznego Festiwalu Nauki, który odbył się w dniach 15–18 maja na Rynku Głównym.

Będzie:

- Z początkiem nowego miesiąca można spodziewać się smoczęj inwazji, bowiem w dniach 1–2 czerwca odbędzie się XIII Wielka Parada Smoków. Impreza zorganizowana przez Teatr Groteska jak zwykle będzie bardzo huczna. Nad Krakowem rozciągnie się różnobarwny korowód smoków, którym towarzyszą będzie rycerze i damy dworu.
- Od 15 do 16 czerwca będzie można na spędzić wieczór ze sztuką, i to zupełnie za darmo. Po raz siódmy odbędzie się bowiem Krakowska Noc Teatrów, w ramach której można odbierać darmowe bilety na najlepsze spektakle w mieście.
- W najkrótszą noc w roku – Noc Kupały, również cuda i dziwy będą się działy. Między 21 a 23 czerwca odbędzie się na przykład Jarmark Witowski. Pokazy renesansowego rzemiosła, turnieje rycerskie czy warsztaty lepienia garmków z gliny to tylko kilka atrakcji, jakie przygotował organizator jarmarku – Krakowskie Biuro Festiwalowe.

Płacisz podatki? Pojedziesz za darmo

Ci głębiej podwyki cen biletów komunikacji miejskiej dają się wszystkim we znaki. Dotkliwie odczuwają je nie tylko studenci i uczniowie, ale przede wszystkim pracownicy mieszkańcy Krakowa, których nie obowiązują ulgi. A może zamiast kolejnej podwyki wprowadzi bezpłatną komunikację dla tych, którzy są lojalni wobec miasta, w którym pracują?

Z inicjatywy radnych Dzielnicy I Stare Miasto z dniem 18 kwietnia weszła w życie Uchwała nr XXXII/393/2013 w sprawie bezpłatnej komunikacji miejskiej dla osób płacących podatki w Krakowie. Radni apelują do Prezydenta Miasta Krakowa, by rozpatrzył możliwość zwolnienia osób płacących podatki w mieście z opłat z tytułu korzystania z komunikacji miejskiej. Rezydenci mieszkający na terenie

Krakowa bez zameldowania mogliby ewentualnie uiścić miesięcznie niewielką opłat, na przykład 10 zł, za którą mogliby je dziennie komunikację miejską bez ograniczeń. Same zachęty przecie nie wystarczą, ważne, by zostały za nimi realne propozycje i zyski.

Radni uzasadniają swój pomysł korzyściami finansowymi zarówno dla miasta, jak i dla mieszkańców. Do kasy miasta wpłynęłyby bowiem dodatkowe pieniądze, a mieszkańcy mogliby dojeżdżać do pracy za darmo. Na czym z kolei skorzystałby wszyscy, bo dzięki bezpłatnej komunikacji więcej osób zdecydowałoby się pozostawić swój pojazd w domu, a mniej samochodów oznacza również mniej smogu! Dzięki temu, jak mówi stare przysłowie, wilk byłby syty i owca cała.

Marzena Rogozik

Dyurycząnków zarządu:

Bogusław Krzeczkowski
(przew. zarządu)
roda: **11-13**

Michał Rosner (z-ca przew. zarządu)
Poniedziałek: **18-19:30**

Halina Gociewicz (członek zarządu)
roda: **16-18**

Tomasz Daros (członek zarządu)
Wtorek: **12-14**

Michał Speruda (członek zarządu)
Czwartek: **17-19**

Dyury:

Straz Miejska
Poniedziałek: **16-17**

Zielona czytelnia

Wszyscy dobrze znamy przyjemność czytania księek na łonie natury. Wojewódzka Biblioteka Publiczna podjęła starania, aby nam to przyjemność umożliwi. O „zielonej czytelnii” rozmawiamy z dyrektorem placówki, panem Jerzym Woźniakiewiczem.

Izabela Staś do: Proszę przybliżyć nam ideę „zielonej czytelnii”.

Jerzy Woźniakiewicz: Biblioteka stara się być miejscem jak najbardziej przyjaznym dla wszystkich użytkowników. Nie zapominamy także o tych, którzy nie zawsze chcą czytać przy stoliku i wolą nieco swobodniej korzystać ze zbiorów bibliotecznych. Przykładem jest Arte-TeKa. Tutaj po kilku miesiącach od otwarcia widzimy swobodę, z jakiej korzysta się z literatury. Czytelnicy po prostu leżą przy regale i przeglądają książki. Ten obrazek zmobilizował nas do realizacji nowego pomysłu: aranżacji przestrzeni, która spełni tylko warunki atmosferyczne na to pozwalające, otworzy możliwość cyfrowego, nieskrępowanego obcowania z literaturą. Ludzie w swoich domach czytają w bardzo różnorodnych okolicznościach. Tak bardziej „domowo” a my chcemy tworzyć także w naszej bibliotece.

Gdzie będzie się znajdować i jak zagospodarowana przestrzeń?

Wojewódzka Biblioteka Publiczna zajmuje budynek koszarowy, przy którym był plac apelowy. Ten został jednak wydzielony i przekazany gminie. Jest to słynna działka przy ulicy Karmelickiej, która cięgle czeka na „swoje pięć minut”. Sam budynek z niewielką działką przekazano bibliotece. Chcemy zagospodarować ten wspaniały teren: alejki, ławki, być może jakaś strefa dla dzieci. Jak dokładnie „czytelnia” będzie wyglądała, jeszcze nie wiemy. Powstanie „zielonej czytelnii” chcemy poprzedzić konsultacjami społecznymi. Czytelnicy

najlepiej będą wiedzieć, co w takiej przestrzeni powinno się znaleźć.

Planujemy spotkanie w bibliotece wszystkich zainteresowanych, którzy podzielą się z nami swoimi pomysłami i oczekiwaniami. Mamy nadzieję na ciekawą dyskusję. Przejście przez budynek biblioteki byłoby na przestrzał. Tuż za wejściem zaaranżujemy ogródki, na którym będzie stanowiąca zdekomponowana w tej chwili rzeźba Aleksandra Janickiego (słynne kulki papieru, które można w tej chwili zobaczyć za ogrodzeniem po stronie ulicy Rajskiej). Zasady korzystania z księgozbioru na wolnym powietrzu będziemy dopiero opracowywać. Czytelnia nie powstanie natychmiast.

Kiedy planowane jest otwarcie „zielonej czytelnii”? Jakie problemy opóźniają realizację tego projektu?

Problemem są finanse. O dziwo, nie chodzi tylko o pieniądze na zagospodarowanie terenu zielonego. Można by pokusić się o realizację części rozwiązań prowizorycznych, aby móc już szybko korzystać z tego terenu. Problemem jednak jest bezpieczeństwo czytelników. W tej chwili gzymś w pasie podrynowym jest własnym życiem, są zniszczone i odpadają. Remont wyceniono na 400 tys. złotych i jest on zadaniem priory-

tetowym. Czytelników można na tam wpuścić dopiero wtedy, gdy będziemy pewni, że im nie spadnie na głowę. Nie ma niestety szansy, by w tym sezonie wiosenno-letnim czytelnia została otwarta. Ale będziemy dziękować o pieniądze na remont w budżecie na przyszły rok. W tym roku chcemy rozpocząć konsultacje społeczne i prace planistyczne. Gdyby udało nam się szybko wyremontować



wa gzymś i zdobycie pieniędzy na pierwszy etap prac związanych z zagospodarowaniem terenu, to w 2014 roku pierwsi czytelnicy mogliby zagłębiać się w lekturze. Taki jest najbardziej optymistyczny wariant.

Bardzo dziękuję panu za rozmowę. I z jednej, i z drugiej strony (i to dosłownie) inwestycje przedstawiaj i obiecuj co. Wszystko po to, by czytać jak najwięcej w jak najlepszych warunkach.

Cały wywiad dostępny jest na stronie Dzielnicy I.

Czy reorganizacja ruchu w centrum odbędzie się kosztem mieszkańców Dzielnicy I?

Kwiecień w Krakowie został zdominowany przez dyskusję na temat proponowanych przez ZIKiT zmian w zakresie ruchu ulicznego w centrum miasta. Chciałoby się krzyknąć: to świetnie, oto krok w dobrym kierunku! W końcu przecie tak właśnie robi się na całym świecie. Oczywiście, ruch tranzytowy powinien zostać wypchnięty z centrum. Tak jest zdrowiej, w ten sposób można ograniczyć zanieczyszczenie i smog. Dzięki tym zmianom przestrzeń miejska będzie do dyspozycji mieszkańców. Ludzie przesiądą się na komunikację miejską. Ci którzy nie będą. Tym bardziej jako mieszkańcy Dzielnicy I, który ma w tym względzie przyjemność oglądania kłopotów z okna sznura samochodów ciągnących ulicą Pawia, w dużej mierze zapewne będą przeciwni ruchowi tranzytowemu. Chciałoby się zawołać: super!, ale...

Szkoda, że ZIKiT nie umie inaczej skonsultować projektów, nie przedstawiając gotowych koncepcji i te koncepcje nagłaśniać, gdy już są opracowane. W minionych tygodniach (po ogłoszeniu jednej z nich) odbyły się wprawdzie konsultacje z Dzielnicą I, branżą turystyczną, taksówkarzami itp., ale pytanie, na ile były to realne konsultacje, wciąż pozostaje aktualne. Na Forum Mobilności 30 kwietnia autorzy koncepcji zapewniali, że cztery postulaty mieszkańców zostaną wzięte pod uwagę. Cały czas nie wiadomo natomiast, co oznacza to „wzięcie pod uwagę”. Dowiemy się tego zapewne, gdy ZIKiT przedstawi projekt wykonawczy. A wtedy będzie już na ewentualne zmiany za późno.

Z punktu widzenia mieszkańców

Starego Miasta zmiany te będą korzystne tylko pod pewnymi warunkami:

- umożliwienia mieszkańcom z identyfikatorami P1 i B przejazdu „prawoskrętnymi” na wprost na skrzyżowaniach Lubicz i Starowia z Westerplatte;
- umożliwienia mieszkańcom z identyfikatorami P1 przejazdu odcinkami strefy B pierwszej obwodnicy;
- rozwiązanie problemu braku miejsc parkingowych przy ulicy Grodzkiej, które w całości zostały zlikwidowane bez zagwarantowania odpowiedniej alternatywy.

Nieuwzględnienie powyższych postulatów będzie oznaczało, że ZIKiT wyleje dziecko z kąpielą. Zmiany teoretycznie miałyby służyć poprawie jakości życia w Dzielnicy I. Jeśli z ich powodu powstaną problemy z dojazdem do domów, możemy się spodziewać dalszego odpływu mieszkańców z centrum miasta, a chyba nie o to władzom chodzi... Kluczenie po jednokierunkowych ulicach czy kilometrowe objazdy na pewno nie zmniejszą emisji spalin, a wpłyną tylko na frustrację użytkowników ulic. Kto powie, że trzeba się przesiąść na komunikację miejską lub rower. I zgoda, sam do auta wsiadam bardzo rzadko. Są jednak sytuacje, w których samochód się przydaje, a jego brak komplikuje życie: transport dzieci, osób starszych, niepełnosprawnych, większe zakupy, wyjazd za miasto itd. Dobrze by było, aby osoby zmuszone do korzystania z aut, a będące mieszkańcami centrum, nie przyplącały reformy ruchu ogromnych strat czasu, pieniędzy i nerwów, bez sensu klu-

cząc po centrum, wypychane poza pierwszą obwodnicę. Jak powiedzieli twórcy koncepcji, ten ruch to nie tranzyt, więc mieszkańcom Dzielnicy I nie powinno się ruchu w centrum utrudniać.

Mam również nadzieję, że skoro próbujemy wypychać ruch samochodowy z centrum, urzędnicy zrezygnują z absurdalnych planów budowy parkingu podziemnego na 300 miejsc na placu Biskupim pod parkingiem na miejsc 100, który zazwyczaj stoi pusty, oraz sprzedażą działki przy ulicy Karmelickiej, nie wiadomo komu, nie wiadomo na co. Takie inwestycje raczej nie ograniczą ruchu samochodowego w tych rejonach.

I ostatnia sprawa. Jakiś czas temu pisaliśmy do Prezydenta list z propozycją wprowadzenia bezpłatnej komunikacji w zamian za płacenie podatków w mieście. Do tematu jeszcze wrócimy, by nie zostało nam to policzone jako grzech zaniechania. Tymczasem pomyśl, który urzędnikom pomógłby wyprowadzić ruch samochodowy ze Starego Miasta. W obrębie drugiej obwodnicy wprowadzamy komunikację miejską za darmo, równocześnie nie poszerzamy stref płatnego parkowania. Może by dla tych, którzy pokazali dowód rejestracyjny, może by dla podatników, a może dla osób zameldowanych w Krakowie. Czy nie byłby to najłatwiejszy sposób na to, by samochody pozostawiać trochę dalej? Ile by nas to kosztowało? Zapewne nie są to gigantyczne sumy, bo spadłaby jedynie sprzedaż biletów jednorazowych. Ale za to ile korzyści przyniosłaby taka decyzja. Ile wdzięczności mieszkańców. Może wtedy łatwiej by im było zaakceptować te wprowadzane przez ZIKiT rewolucyjne zmiany?

Aleksander Miszalski
Radny Dzielnicy I Stare Miasto

Edukacja w dobrym stylu

Pomysł innowacyjnych działań na celu zwiększenie skuteczności kształcenia narodził się w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 22 w 2009 roku. Nauczyciele uznali, że gwarancją entuzjazmu edukacyjnego, ciekawości, kreatywności i gotowości do uczenia się jest wykorzystanie nowoczesnych metod określających predyspozycje uczniów i kształcenie zgodnie z indywidualnymi stylami uczenia się. Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego pozwoliło na wdrożenie w naszej szkole innowacyjnych programów nauczania wykorzystujących najnowsze metody diagnozy i terapii uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Umiejętności i doświadczenia zdobyte przez nauczycieli w czasie realizacji projektu unijnego potwierdziły, że nowoczesna wiedza neuropedagogiczna może na przełamywać na codziennym szkolnym praktyce.

U podstaw zaproponowanych metod diagnozy i kształcenia uczniów leżą trzy koncepcje pedagogiczne wybitnych neuropsychologów: Carli Hannaford (profil dominacji), Howarda Gardnera (inteligencje wielorakie) i Sally Goddard-Blythe (ruchu inte-

grujcego). Pierwsza ze wspomnianych koncepcji zakłada, że styl uczenia się uzależniony jest od dominacji półkuli mózgowej. Inaczej odbierają, przetwarzają i wyrażają informacje osoby „prawopółkulowe”, a inaczej „lewapółkulowe”. Zróżnicowane mogą być percepcyjne uczniowie (lewo-, prawopółkulowcy,



wzrokowcy, słuchowcy, kinestetycy) wymagają indywidualnego podejścia nauczyciela, dostosowania metod nauczania do zdiagnozowanego stylu uczenia się.

Koncepcja inteligencji wielorakich autorstwa H. Gardnera wyróżnia kilka rodzajów inteligencji, które ujawniają się w różnych obszarach aktywności (słowna, matematyczno-logiczna, wizualno-przestrzenna, fizyczno-kinestetyczna, słuchowa, interpersonalna

i intrapersonalna). Na podstawie zdiagnozowanych inteligencji nauczyciel projektuje sytuacje dydaktyczne tak, aby dziecko miało szansę działać w obszarze swoich mocnych stron, a po nabraniu zaufania i ugruntowaniu poczucia własnej wartości – otworzyło się na obszary, w których jest słabsze.

Trzecia koncepcja wskazuje, że różnice powodzenia szkolnych i zaburzenia zachowania w nieprawidłowym rozwoju ruchowym dziecka. Nagromadzenie niewygaszonych w dzieciństwie odruchów pierwotnych i niewykształcenie się dojrzałych schematów ruchowych prowadzi do zaburzeń neurorozwojowych, które negatywnie wpływają na rozwój ruchowy, poznawczy i emocjonalny dziecka. Ich skutkiem są często specyficzne trudności w pisaniu i czytaniu, problemy z koncentracją i skupieniem uwagi.

Wiedza dotycząca powyższych nowoczesnych koncepcji pedagogicznych, znajomość technik wdrażania ich w codzienną edukację pozwoliły nauczycielom naszej szkoły na alternatywne i skuteczniejsze kształcenie uczniów. Dziecko uczące się zgodnie ze swoimi preferencjami lepiej rozumie, zapamiętuje i przetwarza informacje, potrafi osiągnąć sukces na miarę swoich możliwości, rozwija motywację i odczuwa radość z uczenia się.

Każdy człowiek ma swój styl uczenia się, każdy też ma swoje mocne strony. Jak widać na przykładzie naszej szkoły, przy odpowiednim zaangażowaniu nauczycieli i właściwej organizacji procesu nauczania kształcenie zgodne z indywidualnym stylem może nabrać realnego edukacyjnego wymiaru.



Bożena Ochocka

Dyrektor Szkoły Podstawowej
z Oddziałami Integracyjnymi Nr 22
w Krakowie

Cmentarzysko krakowskich pomników

Płyn ły ci kie dni okupacji hitlerowskiej: długie kolejki po chleb, godzina policyjna, ju o zmroku okna musiały by zasłoni te czarnymi storami, nie mo na było gra na pianinie, czasem zło liwy Niemiec strzelał w szyb , gdy przez uchylone okno usłyszał granie. Przychodził Janek, kolega najstarszej siostry, i bawił si z młodszymi dziewczynkami w sklep, a przy okazji powtarzał mno enie, dzielenie. Przychodziły te osoby dorosłe, mówiły dzieciom, e b d gra w karty, zamykały si w oddzielnym pokoju i cicho rozmawiały. Tak widocznie musiało by . W sierpniu 1940 roku Renia wracała z mam z ulicy w. Tomaszka od matki Janka. Mijały ulic w. Jana i zauwa yły, e od strony Rynku na ulicy ustawione s stoły, a na nich stoj ludzie – co si dzieje?! Mama zapytała stoj cych. Odpowiedzieli, e Niemcy str cają pomnik Mickiewicza. Ulice dochodz ce do Rynku były obstawione niemieckimi patrolami. Zawsze ciekawa Renia dała nura pod stoły, aby od przodu zobaczyć , co si dzieje. Nagle zatrzymała si z przera eniem, bo zobaczyła rozkraczone nogi ołnierza w bryczesach i butach z błyszcz cymi cholewami. Zauwa ył j starszy siwy pan, wzi ł pod pachy i postawił na stole, mówi c: „Patrz, dziecko, aby zapami tała i opowiadała innym dzieciom, gdy b dziesz starsza, jak okupanci niszczyli nasze pamitki narodowe”. Rynek był pusty, tylko przy pomniku stało auto – okropna czarna buda i kilku ołnierzy z karabinami. Na drabinie opartej o pomnik stał ołnierz i łomem podwa ał statu , raz, drugi, trzeci. Posta wieszczka zachwiała si i run ła z hukiem na ziemi . Rozległ si krzyk i szloch ludzi. Niemcy z r kami uniesionymi do gó-

ry wiwatowali, co wrzeszczeli po niemiecku. Polacy, biedni, bezsilni, pełni cichego buntu, rozchodzili si do domów. Renia nie zapomniała, opowiadała o tym wydarzeniu setki razy ró nym dzieciom, a tak e dorosłym. A było to 17 sierpnia A.D. 1940 roku. (Uroczyste odsłoni cie nowego pomnika Adama Mickiewicza nast - piło 26 listopada 1955 roku).

Perfidia okupanta w niszczeniu Polaków była doskonale przemy lana. Zało eniem jej było tak e psychiczne złamanie narodu – Pomnik Grunwaldzki, uroczy cie odsłoni ty w 1910 roku na placu Matejki, stanowił dla Polaków symbol wielkiego zwyci stwa króla Władysława Jagiełły nad Krzy akami. Był dum Krakowa. Hitlerowcy ju w listopadzie 1939 roku rozpocz li jego niszczenie. Powoli, z okrucie stwem, sadyzmem, odcinali gazowymi piłami nogi, r ce, głowy le cych Krzy aków i Witolda. Czy chcieli nasyci si władz zwyci zców? Nie! Króla Jagiełł zostawili a do wiosny 1940 roku. Górował nad pobojobowiskiem. Został sam–pi kny, szlachetny, pełen godno ci. Odłany z br zu, był bezsilny. Brutalnie zwalili go, poci li. Wielkiego czynu dokonał wo ny (tercjan) ze szkoły nr 20, który wykradł głów króla i przez długie lata przechowywał w ukryciu.

Mama przyprowadziła pod pomnik Reni i młodsz Ol , aby zapami tały ten okres historii Polski. Krzy acy byli bardzo li, bo porwali Danusi , a jej ojcu Jurandowi ze Spychowa przecie wydlubali oczy i uci li j - zyk, wi c dobrze, e ich poci li – takie my li rodziły si w głowie dziewczynki.

„Cmentarzysko” pomnikówdzwonów urz dzili Niemcy na wolnym wtedy terenie za budynkiem Akade-

mii Górniczej. Od strony ulicy Reymonta odgradzała je druciana siatka. Nikt nie zabraniał! Dzieci i starsi stali i patrzyli, milczenie było bezsilnym krzykiem niemocy. Janek nagle wy- patrzył pomnik Tadeusza Ko ciuszki. Le ał na boku. Nasz wspaniały naczelnik przecie witał wszystkich przed wej ciem do Bramy Władysława- wowskiej na Wawelu. Nogi konia nieskr powane unosiły si do góry. Wszystko trwało w bezruchu. mier , okropna mier . Dlaczego?! Łzy płyn ły po buziach bezbronných dzieci, obliczach dorosłych. Bezsilna niemoc! To, co było drogie sercom Polaków, uto samiało wielko narodu polskiego, okupant brutalnie zniszczył, podeptał. Ale bunt wolno ci w Polakach nigdy nie wygasł. To przecie mamy we krwi. Byle nie targowica.

28 stycznia 1945 roku podj to spontaniczn uchwał o odbudowie pomnika. To były czasy socjalizmu, kiedy nie podejmowano patriotycznych tematów. Ale wreszcie nadszedł dzie 16 pa dziernika 1970 roku, kiedy to nast piło uroczyste odsłoni cie Pomnika Grunwaldzkiego. Wykonał go M. Konieczny we współpracy z B. Salwi skim, E. Krzakiem i W. Dudkiem.

Pami tam dzie ustawiania króla Jagiełły na koniu. Było bardzo du o ludzi. Około godziny 14.30 nadleciał helikopter, na grubych linach zawieszony miał pomnik. Powolutku obni- ał lot, aby ustawi go prosto na podstawie. Naturalnie kierowali tym odpowiedni pracownicy stoj cy na wysokich drabinach. Król stan ł na swoim miejscu – huraganem oklasków przywitani go krakowianie.

Pomnik Grunwaldzki i poni ej Grób Nieznanego ołnierza to bardzo wa ne symbole, szanowane, otoczone niemal kultem w naszym królewskim mie cie Krakowie.

Izabella Rejduch-Samkowa

Marchewka zamiast kija, czyli zasłanianie dziury płam

W demokratycznym i samorządowym Krakowie deficyt czystego powietrza i miejsc parkingowych likwiduje się nie poprzez szeroko pojęte poszerzanie w skrajnych przypadkach, lecz posunięte do granic absurdu regulacje, jak w czasach najczarniejszej komuny. A tymczasem w partnerskich miastach Krakowa na szerokiej drodze zamiast bata stosuje się raczej marchewki. I to z powodzeniem. Nagrody za podjęte działania i zachowania mieszkańców są bardziej motywujące niż kary w postaci mnożonych do niewyobrażalnego poziomu najprzeróżniejszych zakazów stosowanych fizycznie i finansowo. W Wiedniu, z którym lubimy porównywać Kraków, zamiast bata stosuje się znacznie skuteczniejszą metodę marchewki. Każdego mieszkańca miasta, który zakupi nowy samochód

osobowy napędzany ekologicznym sprężonym gazem ziemnym, otrzymuje 1000 euro premii. Taksówkarze, którzy zdecydują się na kupno takiego pojazdu, mogą liczyć na premie w wysokości 3000 euro. Przykład w Wiedniu idzie tak od góry. Mercedesami klasy B napędzanymi sprężonym gazem ziemnym na co dzień służy Ulli Sima, przewodnicząca Komisji ds. Ochrony środowiska w radzie miasta Wiednia. Samochodem „gazowym” jeździ też Robert Grüneis, prezes Wien Energie. W całej grupie firm należących do Wien Energie jeździ blisko 450 samochodów napędzanych tego rodzaju paliwem. Słabego gazowego Volkswagena Tourana w wersji TSI EcoFuel ma do dyspozycji także Dział Redukcji Emisji Spalin do Powietrza. Nie mówi o tym, że

500 autobusów komunikacji miejskiej zasilanych jest płynnym gazem. A w Krakowie mamy raptem 5 gazowych autobusów, które, jak wierzą wróble na Plantach, mają niebawem uda się na emigrację do... Rzeszowa, za którą miejska obsługa się jedyną starą, mocno już wysłużoną hybrydową Toyotę. W Lipsku z kolei hybrydowe autobusy są już normalnie eksploatowane i wjeżdżają do centrum miasta, napędzanymi sprężonym gazem ziemnym limuzynami Mercedesa od ponad 5 lat poruszają się członkowie zarządu gazowego koncernu VNG, dostarczając tego rodzaju innymi gazem do Polski. We Florencji małe elektryczne autobusy od kilku dobrych lat jeżdżą po wąskich uliczkach miasta Michała Anioła i Leonardo da Vinci, za pojazdy z napędem ekologicznym premiowane są możliwością bezpłatnego parkowania w wielu atrakcyjnych miejscach tego pełnego wiatowej klasy zabytków miasta.

Jacek Balcewicz

Gdzie się chowa kultura rowerowa?

Teoretycznie każdy uczestnik ruchu drogowego ma wydzielone swoje własne miejsce, po którym może się poruszać. Ale, co weryfikuje praktyka, miejsce to istnieje tylko w przepisach, których niestety większość osób nie przestrzega. Niech kierowców do pieszych i rowerzystów znana jest już od dawna. Utyśkiwanie pod nosem, trąbienie, wygranie pićci to norma. Posiadacze samochodów nie dzielą przestrzeni komunikacyjnej z innymi uczestnikami ruchu. Wszyscy im przeszkadzają, zajmują zbyt wiele miejsca, zmuszają do zwalniania albo ustąpienia na ulicy. To nie dziwi nikogo. Jednak ostatnio problemem staje się rowerzyści! I to nie dla kierowców...

ale dla pieszych!

Chodnik przestał być bezpieczną strefą dla pieszych i spacerowiczów. W każdej chwili bowiem może wjechać w nich rowerzysta. W dodatku często nie ma zamiaru nawet przeprosić... Wręcz przeciwnie. Nierzadko dziarski użytkownik dwóch kółek potrafi jeszcze nakrzyknąć na pieszego, że zajmuje cały chodnik. Dzwonkiem alarmuje kobietę z dzieckiem, aby odsunęła się na bok. Niestety chodniki to nie jedyne miejsce, gdzie posiadacze rowerów starają się wprowadzić swoje rzędy. Podobnie, jeżeli nie gorzej, sytuacja przedstawia się na przejściach dla pieszych. Nawet gdy obok znajduje się cieśnina dla rowerów, cykliści

wjeżdżają z impetem na pasy, starają się ślalomem dotrzeć na drugą stronę ulicy i uniknąć kolizji z mijającymi w obu kierunkach pieszymi.

Stare Miasto, tak jak i reszta Krakowa, nie może się poszczycić wieloma ścieżkami rowerowymi, ale w innych miastach jest ich jeszcze mniej, a rowerzyści, piesi i kierowcy jako współlegzystują. Warto zapamiętać podstawowe zasady – jeżeli nie ma ścieżki rowerowej, należy z roweru i przeprowadzić go na drugą stronę ulicy. Nie kosztuje to wiele, a zwikszy bezpieczeństwo ruchu drogowego. Może Kraków nie jest miastem ściśle rowerowym, jak Jelenia Góra czy Szklarska Poręba, nie mamy tylu ścieżek rowerowych ani Małogoszczy, ale kultura mogłaby być... i to nie tylko materialna.

Marzena Rogozik

Przewrót mieciowy

Walka z nielegalnymi wysypiskami mieci trwa. MPO wytacza działa ci kiego kalibru – od 1 lipca wprowadza zmiany w cenniku wywozu mieci oraz nowe zasady ich odbioru i segregacji. Za solidnie posegregowane odpady przykładowi mieszkańcy zapłacą mniej. Ci, którzy w swoich pojemnikach wol chaos, będą musieli za niego dodatkowo zapłacić.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania postanowiło ujednolicić wywóz mieci na terenie całego miasta. Opłata uzależniona będzie od liczby domowników, oddawanych pojemników na odpady oraz tego, czy mieci

trzeba wypowiedzieć umowy przedsiębiorstwu, które zajmowało się tym do tej pory. Niewypełnienie tego obowiązku może sprawić, że będziemy musieli zapłacić podwójnie. Trzeba więc tego dopilnować i dopeł-



będą posegregowane, czy nie. Przykładowo osoba mieszkająca samotnie w domu jednorodzinnym zapłaci za posegregowane odpady około 30 zł, natomiast jeżeli ich nie posegreguje – prawie 50 zł. Warto więc, jeżeli nie dla ochrony środowiska, to z myślą o zawartości własnego portfela sortować swoje odpady.

Kolejna zmiana polega na tym, że od 1 lipca wszystkie mieci będzie zbierało MPO. Niekażdy jednak wie,

nie wszelkich formalności.

Deklaracje zawierające liczbę domowników oraz liczbę potrzebnych kontenerów, które były do pobrania na stronie www.nowezasady.pl, należało złożyć do 30 kwietnia. Tymczasem jak zwykle, gdy wprowadzają się rewolucyjne zmiany, nie wszyscy zdają w wyznaczonym terminie. Dlatego MPO zdecydowało się przedłużyć „mieciowy deadline” o kolejne dwa tygodnie. Jednak i to może nie

przyniesie oczekiwanych efektów, ponieważ wielu mieszkańców nadal nie ma pojęcia o zmianach, jakie się wokół nich dokonują. Wszystko z powodu braku odpowiednich komunikatów i zakrojonej na szeroką skalę kampanii informacyjnej. Przeciwnie ta zmiana dotyczy wszystkich, a wiedzą o niej nieliczni. Pozostali starają się ze strzępków informacji i kręcących w śmietniku plotek zorientować się w sytuacji.

Niedawno co prawda uruchomiono infolinię, za pomocą której mieszkańcy mogli zadać pracownikom MPO nurtujące ich pytania i rozwiązać swoje wątpliwości. Jednak przez dłuższy czas nie można było dozwonić się pod wskazany numer, a kiedy już naprawiono usterkę, linia była całkowicie zajęta z powodu ogromnej liczby dzwoniących. Taka sytuacja sprawia, że wielu mieszkańców nie jest pewnych, czy poprawnie wypełniło deklarację. Reszta, obawiając się, że błędnie zinterpretowała treść deklaracji, jeszcze jej nie złożyła, a to może skutkować nie tylko upomnieniem, ale także narzuceniem obliczonej przez MPO opłaty, która będzie wysoka, bo urzędnicy z góry założą, że dana rodzina nie będzie sortować odpadów, skoro nie złożyła deklaracji na czas. Przezwrot w dziedzinie

zarządzania odpadami zbiera pierwsze niwo. Zdezorientowani mieszkańcy walczą z deklaracjami, stojąc na czele „mieciowej rewolucji” starając się nie stracić wpływów i... głowy, a stary system powoli odchodzi do historii. Ocenę tej decyzji wystawi czas, a nam pozostaje wierzyć, że przynajmniej mieci trafi tam, gdzie ich miejsce.

Marzena Rogozik

Europejski wymiar edukacji

Gimnazjum nr 2 w Krakowie od sierpnia 2011 roku współpracuje ze szkołami partnerskimi z Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii oraz Niemiec, realizując projekt „Communication Connects Cultures through Comenius”, na którego realizację otrzymaliśmy dofinansowanie od Narodowej Agencji Programu „Uczenie się przez całe życie” Comenius – Partnerskie Projekty Szkół. Realizacja tego projektu jest przewidziana na dwa lata i zakończy się 31 lipca 2013 roku.

W ramach zaplanowanych działań uczniowie wykonali szereg projektów, których rezultaty w formie elektronicznej zostały opublikowane w internecie. Projekt z założenia ma służyć realizacji wymagań nowoczesnego społeczeństwa europejskiego, edukując młodych ludzi, jak komunikować się i pracować efektywnie, wykorzystując między innymi nowoczesne technologie. Ponadto ma za zadanie angażować młodzież w badania oraz aktywność wymagającą podejmowania decyzji, które to aktywność uwzględniają tematy dotyczące szeroko pojętego zagadnienia kultury europejskiej, obejmując tematy różnorodności językowej, religijnej, etnicznej, praw człowieka oraz historii Europy.

Jednym z elementów realizacji wyznaczonych działań są spotkania młodzieży oraz nauczycieli zaangażowanych w realizację projektu. Pierwszą z takich wizyt w ramach przewidzianych przez projekt „mobilność” była wizyta w szkole partnerskiej w Mulhouse we Francji. Tematem przewodnim tej wizyty były zwyczaje



wytworzone – „Food Habits”. Następnie odwiedziliśmy szkoły partnerskie w Rota w Hiszpanii. Ponownie nauczyciele i uczniowie mogli przyjrzeć się organizacji pracy szkoły, zapoznać się z zadaniami wykonanymi przez szkoły partnerskie w ramach projektu oraz uczestniczyć we wspólnych zajęciach, a koordynatorzy podsumowali dotychczasowe działania i wymienili spostrzeżenia dotyczące realizacji projektu w poszczególnych krajach.

W dniach 28 września – 2 października 2012 roku odwiedziliśmy szkołę partnerską Ludwig Leichhardt Oberschule w Goyatz w Niemczech.



Uczniowie pod opieką nauczycieli uczestniczyli w grupach w zajęciach warsztatowych na temat zwyczajów w regionie Berlin-Brandenburgia, historii Niemiec po II wojnie światowej, atrakcji Berlina, podróży i odkrywcę Ludwiga Leichhardta, zwyczajów, kuchni i sposobów spędzania wolnego czasu w Polsce, Niemczech, Francji, Hiszpanii i Irlandii Północnej oraz na temat regionu Spreewald. Po zajęciach zaproszono nas na poczęstunek przygotowany



DG Edukacja i Kultura
Program „Uczenie się przez całe życie”
Comenius

przez uczniów i nauczycieli szkoły w Goyatz, co dało wszystkim uczestnikom spotkania możliwość zapoznania się ze specjami lokalnej kuchni. Oliwia D., uczennica klasy trzeciej, tak opisuje swoje wrażenia z wizyty



w Goyatz: „Moja uczestnicząca w projekcie była dla mnie niezwykle ciekawym doświadczeniem. Podczas pobytu w Goyatz poznałam niesamowitych ludzi oraz ich kulturę, podszkoliłam angielski oraz hiszpański. Mam nadzieję, że zawarte znajomości przetrwają, a my zobaczymy się już wkrótce...”

Karol G., uczeń klasy III, o wizycie w Goyatz: „Cieszę się, że pojechałem do Goyatz. To był najlepszy szkolny wyjazd, na jakim byłem! To świetnie, że mogliśmy wyczerpać angielski z osobami z innych krajów. Poza tym poznaliśmy wielu niesamowitych ludzi z całej Europy, z którymi będziemy utrzymujemy kontakt”.

Projekt przewiduje także wizytę delegacji ze szkół partnerskich w Gimnazjum nr 2 w Krakowie. Wszyscy z niecierpliwością oczekujemy naszych gości, którzy odwiedzą szkołę w maju 2013 roku.

Urszula Kogut, Dorota – 1 z ak
Gimnazjum nr 2 w Krakowie

Renesans w Krakowie

Staromiejskie Centrum Kultury Młodzie y przy współudziale Dzielnicy I zorganizowało ju 20. edycj Wojewódzkiego Turnieju Wiedzy i Umiej tno ci Artystycznych „Zachowa dziedzictwo kulturowe dla przyszłych pokole – Renesans w Krakowie”.

Patronat honorowy obj ty został przez: Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa oraz Małopolskiego Kuratora O wiaty. Tegoroczny konkurs przeznaczony był dla młodzie y szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz rednich. Zainteresowani udziałem



w konkursie mogli uczestniczy w cyklu zaj , wykładów, wycieczek, warsztatów po wi conym dziejom i kulturze Krakowa epoki renesansu. Uczestnicy konkursu zdobył podczas wykładów i wycieczek wiedz mogli zweryfikowa poprzez udział w turnieju, który odbył si 13 marca 2013 roku w formie pisemnego testu w trzech kategoriach wiekowych. Projekt od kilkunastu lat niezmiennie cieszy si du popularno ci , pomimo konieczno ci po wi cenia czasu i du ego wkładu pracy na przygotowanie si do udziału w nim. W tym roku do konkursu zgłosiło si

około 300 uczestników z 45 szkół województwa małopolskiego. Nagrodzono 48 osób.

Uczestnicy turnieju mogli zdoby równie tytuł „Mistrza Pióra”, popisuj c si talentem literackim przy tworzeniu utworów: poetyckich o artobliwym, dramatycznym albo prozatorskim charakterze. Nagrodzono 10 osób.

W konkursie dla uczniów szkół podstawowych pierwsz nagrod otrzymała Monika uwała ze SP nr 61 w Krakowie. Drug nagrod otrzymali Michał Leja i Bartosz Ostafin ze SP nr 61 w Krakowie, Krzysztof Siekierzy ski ze SP w Michałowicach oraz Miłosz Kurek ze SP nr 4 w Andrychowie.

W kategorii szkół gimnazjalnych pierwsz nagrod otrzymali Damian

Mosio z Gimnazjum nr 13 w Krakowie oraz Izabela Mrowiec z Gimna-



zjum w Gaju. Drug nagrod otrzymali Ewelina Jedynak z Gimnazjum w Gaju, Aleksandra Chwałek z Gimnazjum nr 13 w Krakowie oraz Paulina Kozi ska z Gimnazjum w Michałowicach.

W kategorii szkół rednich pierwsz nagrod otrzymali Maria Maracha z I LO w Krakowie oraz Aleksandra Słabo ska z VII LO w Krakowie. Drug nagrod otrzymali Małgorzata Doniec z VIII LO w Krakowie, Emilia Ty ska z Pa stwowego Liceum Plastycznego w Tarnowie oraz Justyna Chmieli ska z VIII LO w Krakowie.

Lucyna Nie



Rada i Zarz d Dzielnicy I Stare Miasto, Rynek Kleparski 4, II p. 31-150 Kraków
tel./fax 12 421 41 66, e-mail: rada@dzielnica1.krakow.pl

Nakład 9000 egzemplarzy. Autorzy tekstów oprócz red. technicznego nie otrzymuj adnych honorariów.

Akceptacja do druku Bogusław Krzeczkowski, redaktor techniczny Dariusz Stojak.

Pomysł plastyczny winiety Andrzej Łukaszewski. Adres redakcji: Biuro Rady Dzielnicy I, Rynek Kleparski 4,
tel./fax 12 421 41 66, e-mail: rada@dzielnica1.krakow.pl, strona internetowa: www.dzielnica1.krakow.pl

Druk: Drukarnia ROMAPOL, ul. Rydlówka 5, 30-363 Kraków, tel. 12 623 73 72



Nadaj priorytet swojej dzielnicy



Mieszkaś, pracujesz,
uczysz się na Starym Mieście?
Zgłoś pomysł działania!
Dyskutuj nad pomysłami innych!
Weź udział w głosowaniu!
Współdecyduj o publicznych wydatkach!

Dowiedz się więcej:
www.priorytetobywatelski.pl
[facebook.com/PriorytetObywatelski](https://www.facebook.com/PriorytetObywatelski)

Rada Dzielnicy I

Zapraszamy do składania wniosków do Budżetu Partycypacyjnego w Dzielnicy I. Do zagospodarowania jest kwota 50 tys zł na zadanie stworzone i wybrane przez Mieszkańców. Jest to niepowtarzalna okazja by móc wpłynąć bezpośrednio na to, jakie zadania będą realizowane w naszej

dzielnicy. Jeśli posiadacie Państwo pomysł na to, jak możemy na te środki zagospodarować, prosimy zgłosić wniosek do 22 maja 2013 roku. Szczegółowy regulamin oraz formularz wniosku jest dostępny na stronie: www.priorytetobywatelski.pl. Głosowanie wśród mieszkańców i osób

uczęcych się w naszej dzielnicy odbędzie się w dniach 21 i 22 czerwca 2013 roku.

Zapraszamy serdecznie do oddania swojego głosu.

Tomasz Daros
Radny Dzielnicy I Stare Miasto